

Aktywistki skazane za „utrudnianie ruchu drogowego”

16 września 2014

Trybunał skazał wietnamską aktywistkę – blogerkę Bui Thi Minh Hanga na trzy lata więzienia za spowodowanie “wielkiego utrudnienia w ruchu drogowym”. Dwie jej towarzyszki, Nguyen Thi Thuy Quynh i Nguyen Van Minh, zostały skazane kolejno na dwa lata oraz dwa i pół roku więzienia.

Trzy dziewczyny zostały aresztowane w lutym ubiegłego roku, razem z innymi 21 osobami, podczas gdy zmierzały motocyklami z Ho Chi Minh City w kierunku Dong Thap, gdzie miały w planach odwiedzenie pewnego byłego więźnia politycznego i adwokata. Spośród całej tej grupy, jednak, policja oskarżyła jedynie trzy blogerki za złamanie Artykułu 245 kodeksu karnego, a także za zakłócanie porządku publicznego.

Bui Thi Minh Hang jest znaną antychińską aktywistką, poza tym opozycjonistką polityki wietnamskiej w sprawach dotyczących ziemi, religii i praw człowieka. Także Nguyen Thi Thuy Quynh jest blogerką i aktywistką, podczas gdy Nguyen Van Minh jest zwolenniczką wolności religijnej i praktykantką sekty buddyjskiej znanej jako Hao-Hao.

Po 6 miesiącach tymczasowego aresztowania został uzasadniony werdykt o winie. Licznie zgromadzone osoby, wśród nich przyjaciele i krewni, spotkali się w prowincji Dong Thap, żeby udzielić wsparcia oskarżonym w dniu ogłoszenia werdyktu, jednakże policja trzymała tłum na odległość i aresztowała każdego, kto ośmielił się zbliżyć.

Przez swój blog na Twitterze, Ngoc Nhi Nguyen opowiedziała o ekstremalnych środkach stosowanych przez policję, żeby stłumić protest przed siedzibą trybunału: „Wczesnie tego ranka, policja wzniosła barykady w wejściach do wszystkich ulic stykających się z budynkiem, gdzie mieści się Trybunał. Każdy,

kto próbuje przez nie przejść, jest zatrzymywany i przeszukiwany, kontrolowane są dowody osobiste. Każdemu, kto próbuje zrobić zdjęcie, są konfiskowane telefony i kamery. Wiele osób zostało aresztowanych, zmuszonych wsiąść do autobusów policji, które czekały na nie i zostały wywiezione, nikt nie wie dobrze, gdzie. To jest to, co rząd Wietnamu, państwa – członka Rady Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, nazywa procesem publicznym!!!” Według notatki z 26 sierpnia z godz. 7:30 „około 60 policjantów okrąża aulę trybunału, kamery są konfiskowane, ludzie są wywożeni autobusami.”

Według niektórych sprawozdań, policja mogła nawet zastraszyć kilkoro członków rodzin oskarżonych w noc przed przesłuchaniem: „(...) trzy grupy aktywistów zostały zamknięte w hotelu, gdzie nocowali u Dong Thap, wielu z nich to członkowie Wietnamskich Ruchów Path Movement, No-U Hanoi i No-U Saigon. Pięcioro członków Wietnamskiego Stowarzyszenia Praw Człowieka i Praw Kobiet jest przetrzymywanych bez pożywienia i wody. Jedna z nich, Nguy n Th  Anh Ng n, była razem z sześciomiesięcznym synem.”

Grupy globalne w obronie praw człowieka nie traciły czasu, aby potępić wyroki i represje dziejące się na zewnątrz Trybunału: „Jesteśmy zdenerwowani tym, co usłyszeliśmy, że Bui Thi Minh Hang, Nguyen Thi Thuy Quynh e Nguyen Van Minh zostały skazane, wszystkie trzy, na łącznie 8 lat [więzienia].”

Phil Robertson, wicedyrektor wydziału Azji Human Rights Watch, ostro skrytykował władze wietnamskie, za użycie prawodawstwa drogowego do ścigania aktywistek działających na rzecz demokracji: „Rząd wietnamski teraz wykorzystuje nawet fikcyjne wykroczenia drogowe byleby tylko ścigać aktywistów. Władza powinna zwracać uwagę na to, że nie warto ośmieszać się na arenie międzynarodowej w ten sposób i powinna odwołać swoje oskarżenia natychmiast.”

Rupert Abbott, wicedyrektor wydziału Azji – Pacyfiku Amnesty

International, zaapelował do Wietnamu, ażeby wypuścić wszystkich tych, którzy zostali zatrzymani przez policję: „Dzisiejszy werdykt jawi się jako kolejna próba ukarania pokojowego aktywizmu w Wietnamie. Wietnam powinien trzymać pod kontrolą swoje siły policyjne i zaprzestać atakowania pokojowych aktywistów, ich rodzin i ich zwolenników. Wszyscy ci, którzy zostali uwięzieni wyłącznie za pokojowe egzekwowanie własnych praw, powinni być natychmiast i bezwarunkowo uwolnieni.”

Nawet Ambasada Stanów Zjednoczonych w Wietnamie opublikowała oświadczenie, w którym wyraża swoje zaniepokojenie w związku z werdyktem o winie ogłoszonym przeciwko blogerkom i aktywistkom: „Fakt, że władze wietnamskie użyły prawodawstwa dotyczącego zamieszek publicznych w celu uwięzienia opozycjonistów rządu, którzy w tym czasie wyrażali pokojowo własne poglądy polityczne, jest wysoce alarmujące.”

Wietnamowi nie są obce głosy krytyki, jeśli chodzi o egzekwowanie praw człowieka. Rząd narodowy, w przeszłości, musiał stawiać czoła silnej krytyce za trwałe surowe traktowanie blogerów dysydentów. Faktycznie, nowy proces, który umieścił za kratkami wybitną aktywistkę blogerkę i zwolenniczkę wolności religijnej, dodatkowo podkreślił ciężkie położenie, w jakim znajdują się prawa człowieka i wolność słowa w 13. najbardziej zaludnionym kraju świata.

Autor: Mong Palatino

Tłumaczenie: Anna Perucka

Źródło: [Global Voices](#)